



Rosnące problemy wewnętrzne Białorusi

Anna Maria Dyner

Władze Białorusi ponoszą konsekwencje sfalszowania wyborów prezydenckich w 2020 r. i wsparcia rosyjskiej agresji na Ukrainę, co spowodowało znaczące ograniczenie kontaktów politycznych i handlowych przez państwa zachodnie. Aby utrzymać wewnętrzną stabilność, reżim zaostrza represje oraz próbuje militaryzować społeczeństwo, wskazując na zewnętrzne zagrożenia. Choć ryzyko jego upadku obecnie nie jest wysokie, UE powinna być przygotowana do zwiększenia wsparcia dla demokratyzacji Białorusi.

W ostatnich tygodniach na Białorusi zaczęły obowiązywać znowelizowane ustawy o języku i o obywatelstwie, które są kolejnymi elementami rusyfikacji przestrzeni publicznej i prześladowania opozycji, w tym działającego na uchodźstwie Rządu Tymczasowego Swiatłany Cichanouskiej. Alaksandr Łukaszenka podpisał ponadto ustawę o pospolitym ruszeniu, która świadczy o dążeniu do większej militaryzacji społeczeństwa. Zmiany w obowiązującym prawie są efektem trwającego od 2020 r. kryzysu politycznego oraz świadomości władz, że nie mają legitymizacji oraz zaufania społecznego.

Działania reżimu wobec społeczeństwa. Od trzech lat białoruskie władze prowadzą represje wobec osób, które w jakikolwiek sposób sprzeciwiły się polityce państwa. W rezultacie niemal 1500 Białorusinów ma obecnie status więźniów politycznych, a prokuratura prowadzi ponad 3,5 tys. politycznych spraw karnych. Raporty niezależnych organizacji wskazują, że ofiarą prześladowania od maja 2020 r. padło ok. 136 tys. osób.

Po 2022 r. zlikwidowane zostały niezależne organizacje pozarządowe i media. Część jeszcze funkcjonujących partii politycznych nie przeszła procedury ponownej rejestracji i zostanie zlikwidowana. Postępuje rusyfikacja przestrzeni publicznej – 25 lipca weszła w życie nowelizacja ustawy o języku, a przyjęte poprawki w zasadzie uniemożliwiają naukę w językach mniejszości. Choć język białoruski ma formalnie taki sam status jak rosyjski, to rosyjski jest

językiem nauczania dla niemal 90% uczniów. Rosyjski dominuje też w przestrzeni publicznej i medialnej.

W 2022 r. wszystkie szkoły musiały przejść procedurę uzyskania licencji na nauczanie, co de facto wyeliminowało placówki prywatne, które miały inne podejście do edukacji niż szkoły państwowe. Od 2022 r. w szkołach realizowany jest też program wychowania wojskowo-patriotycznego, które jest ważnym elementem systematycznej militaryzacji społeczeństwa. Władze prowadzą ją również w innych wymiarach. 17 lipca Łukaszenka podpisał ustawę o pospolitym ruszeniu dającą podstawę prawną do dobrowolnego udziału obywateli w zapewnianiu bezpieczeństwa w czasie stanu wojennego. Członkowie pospolitego ruszenia będą weryfikowani przez władze i szkoleni m.in. z posługiwania się bronią. Działaniom tym towarzyszy retoryka władz wskazująca na rzekome zagrożenia ze strony państw NATO (głównie Polski i Litwy) i w związku z trwającą wojną na Ukrainie, a także zwiększona liczba manewrów, również białorusko-rosyjskich.

Szeroko stosowane represje spowodowały bierność społeczną i ograniczają zdolność społeczeństwa do stawiania oporu reżimowi. Rosyjskiej i białoruskiej propagandzie nie udało się jednak wpłynąć na sposób postrzegania przez Białorusinów wojny na Ukrainie. Przeprowadzony w marcu br. sondaż Chatham House wskazuje, że 44% ankietowanych Białorusinów nie popiera wojny, a 30% zapytanych uważa, że Białoruś powinna ogłosić pełną neutralność. Jedynie 3% respondentów opowiedziało się za udziałem białoruskiej

armii w działaniach zbrojnych na Ukrainie po stronie Rosji. Duże znaczenie w kształtowaniu takich postaw ma dostęp do nadających z zagranicy niezależnych mediów, bo aż 91% ich odbiorców opowiedziało się przeciw wojnie, a tego samego zdania było jedynie 21% odbiorców mediów oficjalnych i rosyjskich.

Prześladowania spowodowały też liczne wyjazdy Białorusinów z kraju. Niezależna białoruska instytucja analityczna BEROC szacuje, że w latach 2021–2023 do państw UE wyjechało nawet 172 tys. obywateli Białorusi – głównie do Polski (do 111 tys.) oraz na Litwę (ok. 49 tys.). Wyjazd z kraju nie oznacza jednak uniknięcia procesu na Białorusi. Władze tego państwa wprowadziły zaoczne procesy, bez udziału osób oskarżanych, co pozbawia je nawet iluzorycznego prawa do obrony. Od 13 lipca br. zaczęła też obowiązywać nowa wersja ustawy o obywatelstwie, która przewiduje, że jeśli obywatel Białorusi skazany prawomocnym wyrokiem nie wróci do kraju, żeby odbyć karę, może zostać pozbawiony obywatelstwa. Zmiany te uderzają przede wszystkim w działaczy opozycji na uchodźstwie, gdyż wielu członków Rządu Tymczasowego, włącznie ze Swiatłaną Cichanouską, zostało skazanych na długoletnie więzienie. Następnym krokiem białoruskich władz będzie najpewniej pozbawienie ich obywatelstwa i praw publicznych. Ma to utrudnić im funkcjonowanie na arenie międzynarodowej poprzez uniemożliwienie posługiwania się białoruskimi dokumentami oraz podważanie ich legitymacji do podejmowania działań w imieniu narodu białoruskiego.

Sytuacja gospodarcza i działania władz. Kryzysowi politycznemu towarzyszą problemy gospodarcze. Według oficjalnych danych w 2022 r. białoruski PKB zmniejszył się o 4,7%, a zapowiadany na ten rok wzrost – maksymalnie 3,8% – nie zrekompensuje wcześniejszych strat. W zwiększeniu PKB największy udział miał przemysł – głównie zbrojeniowy i petrochemiczny (wspierające rosyjski wysiłek wojenny) oraz zapotrzebowanie na rynku wewnętrznym. Znaczący spadek zanotował natomiast sektor IT (-17%) i rolnictwo (-6,1%). Inflacja mierzona rok do roku w pierwszej połowie br. wyniosła niecałe 3%, ale ekonomiści prognozują jej znaczny wzrost w drugiej połowie roku. Średnia płaca w 2023 r. wzrosła o 7,4% i wynosi 1927 rubli (nieco ponad 3 tys. zł). Zwiększenie wynagrodzeń związane jest jednak z brakiem wystarczającej liczby pracowników. Od 2020 r. z Białorusi wyjechały głównie osoby młode (między 25 a 40 rokiem życia) i dobrze wykształcone, co niekorzystnie odbiło się na takich sektorach gospodarki, jak branża IT, budownictwo, transport i logistyka czy ochrona zdrowia. Im dłużej będzie trwał polityczny kryzys na Białorusi, tym bardziej maleją szanse na powrót osób, które wyjechały po 2020 r., co w dłuższej perspektywie będzie niekorzystnie oddziaływało na białoruską gospodarkę. Zmniejszająca się

liczba zatrudnionych będzie skutkowała wzrostem obciążenia państwa w zakresie wypłaty świadczeń socjalnych. W związku z tym białoruskie władze przygotowują projekt ustawy ograniczającej możliwości wyjazdu części specjalistów, a także utrudniającej zmianę pracy zatrudnionym w rolnictwie.

Na Białorusi negatywnie obity się też zachodnie sankcje, które wedle oficjalnych szacunków z 2022 r. dotknęły 20% białoruskiej gospodarki. W związku z tym w rządzie powołano grupę antykryzysową, która wprowadziła m.in. ograniczenia w sprzedaży akcji zagranicznych przedsiębiorstw działających na Białorusi i w wywozie niektórych rodzajów produktów spożywczych. W 2023 r. Białoruś podjęła też współpracę z Bankiem Centralnym Rosji, którego polityka pomogła w ograniczeniu skutków sankcji dla rosyjskiej gospodarki. Rośnie też białoruska zależność od rosyjskiego rynku zbytu. W 2022 r. udział Rosji w obrotach handlowych Białorusi wyniósł 60% i wzrósł od 2020 r. o ponad 12 pkt proc. Oznacza to, że Białoruś będzie jeszcze bardziej wrażliwa na zmiany koniunktury w Rosji, ale rosyjskim władzom daje to dodatkowe narzędzie nacisku politycznego i wymuszania na Białorusi podpisania kolejnych programów integracji gospodarczej.

Wnioski i rekomendacje. Wprowadzone w ostatnich tygodniach zmiany w prawie, które ograniczają prawa obywateli Białorusi, i postępująca militaryzacja państwa są reakcją białoruskich władz na brak poparcia i legitymacji społecznej do rządzenia. Pokazują, że białoruski reżim funkcjonuje głównie dzięki zastraszeniu społeczeństwa i poparciu ze strony Rosji, co osłabia struktury państwowe i w dłuższym terminie niekorzystnie odbije się na gospodarce.

Tym samym zachodnie wsparcie dla opozycji oraz niezależnych mediów jest niezbędne, gdyż będą one odgrywały kluczową rolę dla przetrwania niezależności Białorusi. Bardzo istotne jest też wspieranie inicjatyw związanych z krzewieniem białoruskiego języka i kultury, co przynajmniej częściowo będzie zapobiegało rusyfikacji państwa.

Warto, aby UE zaktualizowała opublikowane w 2021 r. plany wsparcia procesu demokratyzacji Białorusi, co będzie ważnym sygnałem dla tamtejszego społeczeństwa, że państwa członkowskie nadal chcą wspierać niepodległą Białoruś. UE powinna wypracować strategię pomocy dla instytucji społeczeństwa obywatelskiego oraz lepiej dopasować i skoordynować z państwami członkowskimi pomoc finansową. Warto też, aby w przypadku demokratyzacji Białorusi nowa strategia, oprócz pomocy gospodarczej, objęła przygotowane mechanizmy wsparcia w reformie administracji.